

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciele Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21., Tel. 61 i 64,
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 110.

Leszno, środa dnia 13 maja 1931 r.

Rok XII.

Trzynasty prezydent Francji będzie obrany 13 maja.

Pierwszym prezydentem Francji po upadku cesarstwa był Adolf Thiers, historyk i parlamentarzysta, były legitymista, wybrany 31 sierpnia 1871 r. dzięki silnemu poparciu monarchistów. Ponieważ Thiers po wyborze stał się lojalnym republikaninem, partia, która go na to wysokie stanowisko wyniosła, zmusiła prezydenta po 2 latach do podania się do dymisji. Jego następcą został marszałek Mac Mahon, forsujący wyraźnie monarchistów, który jednak także ustąpił przed upływem mandatu. Trzecim prezydentem był republikanin Jules Grévy, z zawodu adwokat a zarazem prezes Izby Deputowanych. Grévy miał zadanie ułatwione, ponieważ w roku 1881 w Izbie zasiadało już tylko 85 monarchistów a 400 republikanów.

Gdy w roku 1887 nadszedł moment nowych wyborów, największe szanse miał Jules Ferry, inżynier polityki kolonialnej Francji. Jednakże za sprawą Clemenceau, który cieszył się już wtedy dużą popularnością, wybrano kandydata — Sadi Carnot. Czwartym prezydentem został zamordowany na krótko przed skończeniem siedmioletnia. Spuścizną po nim objął przewodniczący Izby Deputowanych K. Périer, który reprezentował sfery finansowe i przemysłowe. Ponieważ, opierając się tej sferze, naraził się wszystkim innym warstwom społecznym, zmuszony był w sześć miesięcy po swoim obiorze opuścić pałac Elizejski, pozostawiając władzę Felixowi Faure. Szóstym prezydentem zmarł w roku 1899 na atak serca.

Trzej następni prezydenci pozostali na swoim stanowisku aż do upływu mandatów. Byli to: cichy, ogólnie poważany Loubet, który umarł niedawno, doczekawszy się lat dziewięćdziesięciu, jeden z najważniejszych prezydentów „ojciec” Fallières i Raymond Poincaré.

W roku 1920 został wybrany Paweł Deschanel, przewodniczący Izby Deputowanych, który jednak po osmiu miesiącach wskutek choroby ustąpił miejsca Aleksandrowi Millerand. Millerand zawiązywał swój wybór prawicy parlamentarnej, która potem przez cały czas swej kandydatury popierała. Skoro więc wybory w dniu 11 maja 1924 roku przyniosły zwycięstwo partiom lewicowym, stanowisko Milleranda zostało mocno zachwiane i trzy lata przed upływem mandatu musiał się podać do dymisji.

Ostatnim z dwunastu prezydentów jest Gaston Doumergue, prezes Senatu, który zapisał się ostatnio jako gorący przeciwnik rewizjonistycznej polityki Niemiec. Trzynastego maja rozstrzygnąć się losy trzynastego prezydenta. Przypuszczalnie zostanie nim P. Aristide Briand.

O. W. P. i sanacja.

Dzisiejsza „Gazeta Bydgoska” pisze, co następuje: „Rzeczpospolita” donosi z Poznania, że w podobie urzędowym tam w dniu 3-go maja po raz pierwszy wzięła udział grupa Obozu Wielkiej Potęgi ze sztandarem i emblematami.

— „Kiedy w czasie defilady grupa ta przechodziła przed wojewodą i władzami wojskowymi, wszyscy jej uczestnicy zdjeli kapelusze. Wojewoda uchylił czoło, p. generał Dzierżanowski i inni przedstawiciele władz wojskowych zasalutowali, a w tym samym momencie rozległy się frenetyczne okłaski.

W Poznaniu komentowano powyższe wydarzenia jako niewątpliwą fakt przemiany nastrojów w Obozie Wielkiej Potęgi. Przemiany te mają poprzeczyć podobno dalsze wydarzenia o doniosłym znaczeniu w łonie Narodowej Demokracji, która pragnie wywieść z obecnego impasu i wziąć czynny udział w obecnym życiu politycznym kraju. Inaczej mówiąc, „Rzeczpospolita” doradza aby pogłoski te traktować z dużym zastrzeżeniem. Inni, którzy znają prąd prądu nurtujący w O. W. P. i Stronnictwie Narodowym, radzą włożyć je bez zastrzeżeń między bajki. Wszak oddanie przez przedstawicieli władz państwowych i wojskowych ukłonu delegowanej komendy największej i najkarniejszej organizacji ideologicznej w Państwie jest samo przez się zrozumiałe i najmniejszego stopniu nie upoważnia do tak dalekich wniosków.

Krwawe starcia monarchistów z republikanami.

Paryż, 11. 5. (A. T. E.) Dziś nad ranem rząd hiszpański opublikował komunikat o wczorajszych rozruchach w Madrycie. Komunikat stwierdza, iż strzały, które padły z budynku monarchistycznego dziennika „A B C”, dane były nie przez gwardję cywilną, lecz przez pracowników wydawnictwa. Policja dokonała rewizji w domu, gdzie mieszkał „A B C”. Znalaziono broń. Dziennik zawieszono, a dyrektora wydawnictwa „A B C”, aresztowano. Komunikat rząd. stwierdza, iż wyd. sruhowe zarządza, aby zapobiec powtórzeniu się rozruchów. Liczba ran-

nych podczas wczorajszego starcia monarchistów z republikanami wynosi 7 osób. Aresztowano 12 osób. Wzburzenie tłumy przeciwko monarchistom nie uspokoiło się do późnego wieczora. Około godz. 10 wieczorem tłum, liczący przeszło 10.000 osób, zebrał się przed domem dziennika „A B C”, wnosząc okrzyki: „Precz z monarchistami! Precz z Berenguerem! Śmierć gwardji cywilnej! Tłum rozbił sklep z bronią. Strategiczne punkty miasta obsadzone są przez policję i wojsko.

Z ostatniej chwili.

Odnaczenia za lot nad Afryką.

Warszawa, 12. 5. Jak się dowiadujemy, dzielni nasi lotnicy kpt. pil. Skarżyński i por. obs. Markiewicz, którzy odbyli wspaniały raid dookoła Afryki na polskim płatowcu, mają być odznaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi, za wbitne przyczynienie się do propagandy polskiego lotnictwa i dokonanie wspaniałego wyczynu sportowo-lotniczego.

Obaj lotnicy objęli już normalne urzędowanie: kpt. pil. Skarżyński — kierownictwo referatu lotnictwa sportowego w Departamencie Aeronautyki M. S. Wojsk. por. obs. Markiewicz — funkcje referenta centrali odbiorczej Wojsk. Zakładów Zoopatrzenia Aeronautyki.

Kpt. Skarżyński opracowuje obecnie książkę o swym gigantycznym locie. Por. Markiewicz wyjeżdża w najbliższych dniach na urlop wypoczynkowy.

Imprezy drużyn ratowniczych — z okazji Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża.

Warszawa, 12. 5. W związku z odbywającym się obecnie Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża, oddział warszawski tejże instytucji organizuje we czwartek, 14 bm. zawody i ćwiczenia sanitarne drużyn ratowniczych P. C. K. Zawody odbędą się o godz. 11-tej rano na Dynasach. Pokaz poprzedzi zbiórka drużyn o 10-tej rano, oraz pochód ze sztandarami do Grobu Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńca.

Pokaz ma na celu poinformowanie społeczeństwa o znaczeniu drużyn ratowniczych zarówno podczas wojny i ataków gazowych, jak i na wypadek klęsk żywiołowych.

Kościół w Hiszpanji.

Paryż, (A.T.E.) Rząd hiszpański przesłał notę na ręce Nuncjusza papieskiego, w której protestuje przeciwko kazaniu kardynała prymasa w Toledo. Nota stwierdza, iż kazanie to było wystąpieniem wrogim przeciwko republice. Minister sprawiedliwości oświadczył, że Kościół nie powinien się mieszać do polityki i rząd na przyszłość przeciwstawi się energicznie tego rodzaju wystąpieniom.

Przyjęcie na cześć Prymasa Hlonda.

Na cześć przebywającego w Rzymie ks. prymasa Hlonda, ambasador Skrzyński wydał wielkie przyjęcie, w którym wzięła udział najwybitniejsi przedstawiciele Watykanu, z sekretarzem stanu, kardynałem Pacelli, podsekretarzem stanu Pizzardo, oraz majordomem dworu papieskiego, monsignorem Caccia-dominom.

Poza tem obecni byli Ich E. E. ks. ks. biskupi Adamski, Nowak, Jelonecki, rektorzy kolegiów: polskiego — ojciec Olejniczak, ruskiego — ojciec Holkowiński, bralac Floreczak, Wróblewski i inni.

Zbrojenie się Sowietów.

Według oświadczenia ministra handlu w parlamencie rząd angielski od stycznia rb. udzielił firmom angielskim 33 licencji na wywóz do Sowietów zapasowych części do czołgów. Licencje obejmują również małe ilości amunicji dla samochodów pancernych.

Tajemnicze zebranie komunistów w lesie.

Łódź, 11. 5. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych komunistyczny związek młodzieży urządził w lesie na Zabuczcu pod Łodzią masówkę komunistyczną z udziałem 60 osób. Na masówce tej

Dzisiejszy koncert — cel godny poparcia.

Leszno, 12. 5. Przypominamy raz jeszcze, że dziś (wtorek) o godz. 8 wiecz. odbędzie się w kawiarni Centralnej koncert orkiestry 17 pułku ułanów na rzecz Czerwonego Krzyża.

Dochód z koncertu przeznaczony jest na powiększenie funduszu na zakup samochodu sanitarnego dla Czerwonego Krzyża. Samochód taki jest nieodzowny, w celu zabezpieczenia ciężkich chorych w czasie przewożenia z miejsca wypadku lub mieszkania do szpitala. Wogóle Czerwony Krzyż powinien posiadać samochód nawet w miastach znacznie mniejszych od Leszna.

Gdyby wszyscy to zrozumieli — to możność zakupu wozu sanitarnego byłaby Cz. K. już dawno dana. Niestety nie wszyscy rozumieją — więc o nieodzowności środka jest trudno.

Aby wszyscy dowiedzieli się tub przypomnieć sobie czem Polska Czerw. Krz. jest i jak go popierać należy — urządziła się Tydzień Propagandy P. C. K. Zamieściliśmy parę artykułów i jeszcze zamieścimy.

Dziś poprzestajemy na krótkiej wzmiance, ażeby — aby, kto się rozerwał, miał muzykę przystępłą i pragnie, poszedł na koncert orkiestry 17 p. ul. (dyrygować będzie p. por. Dzidek). Komu zabraknie czasu może w inny sposób przyczynić się do dobrego dzieła, mianowicie wstąpić do redakcji i zapisać się na listę członków lub, jeżeli już członkiem jest, na listę ofiar. Przyjmuje się nawet najdrobniejsze ofiary, aby tylko wszyscy — aby grosz do grosza.

wyłoszono przemówienia antypaństwowe i wzniesiono okrzyki na cześć Rosji sowieckiej.

Policja dowiedziaławszy się o zebraniu, wydelegowała oddział funkcjonariuszy, którzy otoczywszy miejsce zebrania, aresztowali wszystkich uczestników, przez kazujać ich do dyspozycji prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Manifestacja żydów.

Berlin, 11. 5. (PAT.) Wczoraj odbyła się we Wrocławiu wielka manifestacja Związku Żydów niemieckich przeciwko przeciwsowieckim wystąpieniom hitlerowców. Przewodniczący Związku w przemówieniu podkreślił, że w żadnym innym kraju mianowicie do Żydów nieprzybrała tak wielkich rozmiarów jak w Niemczech.

* **Min. Matuszewski w Szwecji.** Do Sztokholmu przybył na krótki wypoczynek minister Matuszewski wraz z małżonką. Minister Matuszewski złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Iwarowi Kreugerowi. (PAT.)

* **Porwanie dziennikarza.** W Helsingforsie został porwany i wywieziony redaktor dziennika „Activist” p. Kivinen. Porwania dokonali 4 młodzi ludzie, ubrani w niebiesko-czarne kombinezony i maski. Kivinen został wyrzucony z samochodu niedaleko miasteczka Lappo. Sprawy porwania nie zostały wykryci. (PAT.)

* **Nowy gabinet turecki.** Angora. (PAT.) Ismet Pasza przedstawił zgromadzeniu nowy gabinet, który tylko nieznacznie różni się od poprzedniego. Następnice Ismet Pasza wygłosił exposé i otrzymał wotum zaufania.

* **Nedza w Chinach.** Pekin. (PAT.) Agencja „Indo Pacific” donosi z Mukden, iż wobec panującej tam nędzy, w obawie przed możliwymi rozruchami ogłoszono stan wojenny.

Gdańsk nie chce wpuszczać okrętów wojennych Polski.

Uchwałą Senatu w. m. Gdańska wypowiedziana została z dniem 30. czerwca r. umowa polsko-gdańska z r. 1921 o prawie wjazdu statków marynarki wojennej Polski do Gdańska. Senat gdański kwestjonuje niektóre prawa, zagwarantowane Polsce traktatem wersalskim tak, że sprawa ta znajdzie się na forum Ligi Narodów.

W Hiszpanji.

Porachunki z dyktatorem. Madryt. (PAT.) Wszczęto dochodzenie przeciwko wszystkim b. ministrom rządu Primo de Rivero w związku ze sprawą przyznanienia monopolu sprzedaży tytoniu w Ceucie i Melille finansście Marchowi.

Trocki. Stambuł. (PAT.) — Zamora polecił ministrowi Hiszpanji w Turcji zakomunikować, iż decyzja co do pobytu Trockiego w Hiszpanji została odroczone.

Jeszcze jedna republika. Vigo. (PAT.) — Ogłoszono projekt statutu Galicji. Projekt ten zredagowany jest w języku galicyjskim i został opracowany przez seminarjum studiów galicyjskich, złożone z wybitnych miejscowych osobistości. Domaga się on wolności Galicji w ramach federacyjnej republiki hiszpańskiej z oficjalnym uznaniem języka i sztandaru Galicji.

Drakońskie przepisy nowej pragmatyki urzędniczej.

Projekt nowej pragmatyki urzędniczej składa się z dwóch zasadniczych ustaw, a mianowicie z właściwej pragmatyki oraz ustawy dyscyplinarnej, i dotyczyć ma wszystkich urzędników z wyjątkiem sędziów, prokuratorów, urzędników Najw. Izby Kontroli i poczt.

Każdy z projektów obejmuje około 100 paragrafów. Obok wielu innych przepisów, zmierzających do zmniejszenia liczby urzędników i ściślejszego jeszcze uzależnienia ich od obecnego systemu rządów, ustawa zawiera jeszcze postanowienie, otwierające szerokie pole możliwości do represji politycznych, ale nawet intryg osobistych. Oto przewiduje ona, że dwukrotna zła opinja roczna o urzędniku, wydana przez jego przełożonych, dyskwalifikuje go i urzędnik taki zostaje ze służby zwolniony.

Pomadto projekt zawiera podobno nowe uregulowanie sprawy urlopow. Mianowicie czas trwania urlopow ma być ustalony w ten sposób, że przed ukończeniem 10-go roku służby urzędnik mógłby otrzymywać tylko dwutygodniowy urlop.

Zderzenie samolotów. Berlin. (PAT.) Na lotnisku Karlsruhe, zderzył się dwa szkolne samoloty na wysokości 50 metr. Oba aparaty runęły na ziemię, ulegając zniszczeniu. Pilot i pasażerowie samolotu doznał ciężkich obrażeń. Jedna z ofiar zmarła w szpitalu.

Komuniści w Niemczech. Berlin. (PAT.) W pobliżu saskiego miasteczka Burgstedt komuniści napadli na wracających z ćwiczeń nocnych samochodem ciężarowym 30 członków Czerwonego Krzyża. Napastnicy dali z ukrycia szereg strzałów do samochodu, przyzem jeden z członków Czerwonego Krzyża został zabity na miejscu, drugi zaś odniósł ciężkie rany. Policja wdrożyła pościg za sprawcami napadu.

Proces polityczny. Sąd wojsk. Lit. w Kownie będzie rozpatrywał sprawę 9 student i 4 księży, przywódców katolickich organizacji aleklimków, oskarżonych o przygotowanie gwałtownej zmiany ustroju w państwie. Proces ma być rozpatrywany przy drzwiach zamkniętych.

Z POGRANICZA.

40-lecie encykliki Rerum Novarum.

Związek Katolickich Tow. Robotników Polskich okręgu leszczyńskiego urządza w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, dnia 14 maja 1931 r. Jubileusz 40-lecia Rerum Novarum.

Program:

- O godz. 9,30 zbiórka Tow. i gości na sali Sokoła.
- O godz. 10,10 wymarsz do kościoła parafjalnego.
- O godz. 10,30 uroczyste nabożeństwo w kazaniu.
- O godz. 11,30 pochód przez miasto do sali Sokoła.
- O godz. 12,30 uroczysta akademja na sali Sokoła z następującym porządkiem obrad:
 - Zagajenie i powitanie.
 - Śpiew kola śpiewu „Demiński”.
 - Referat ks. prof. dr. Śpiłkowskiego.
 - Deklamacja.
 - Referat p. prof. dr. Krotoskiego z Poznania.

KRONIKA.

Sroda, dnia 13-go maja 1931 r.
Krz. dz. Serwacego B. W.

Wschód słońca godz. 3.17. Zachód godz. 7.17.
Wschód księży. godz. 2.49. Zachód godz. 3.10.

Sten pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandemiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Wiorok, dnia 12. 5. godz. 7 rano: Term. powietrza + 11,6, wiatr p. ląd. wsch. o prędk. 1 m/s ochmurno ciśnienie atmosferyczne 758,1 wilgotność 69%. W ubieście: dobie temperatura na wyższą + 17,3 najniższą + 11. Ilość op. du 0,6 mm.

LESZNO.

9 Kalendarzyk terminowy zebrania zbiorów itd. Dziś (12. 5.) Stow. Młodych Polek: po nabożeństwie majowym zbiórka III zastępu w Domu Kat. Uprasza się o przybycie wszystkich druhen. Stow. Młodzieży Polskiej: po nabożeństwie zebranie zarządu. Prezes.

Stow. Młodz. Polskiej: o godz. 8 wiecz. w Domu Katol. zbiórka II zastępu. Zastępowy. **Chór (13. 5.)** Chór Kościelny. Lekeja śpiewu dla chóru mieszanego o godz. 8 wiecz. w Domu Kat. O przybyciu wszystkich uprasza Dyrygent.

III. Zakon sw. Ojca Franciszka: wiecz. po nabożeństwie ma sal. Domu Katol. zebranie miesięczne. **Kolo śpiewu „Chopin”:** o godz. 8 lekeja dla chóru męskiego, o godz. 8,30 chóru mieszanego. Komplet konieczny. Dyrygent.

K. S. „Polonia”: o godz. 8 wiecz. w Hotelu Dworcowym pogadanka członków czynnych i nieczynnych. **Stow. Mł. Polskiej:** po nabożeństwie zbiórka wszystkich członków w Ognisku. O godz. 8,30 wczewnia w ewangel. miejskiej. **Nacelnik.**

K. Sp. „Pogoni”: wiecz. o godz. 8,30 zebranie ogólne w sekretarjacie Klubu. **Zarząd.** **Pajtrze (14. 5.)** Baczność „Sokoła”: o godz. 9,45 na boisku zbiórka wszystkich druhen umundurowanych i nieumundurowanych, celem wzięcia udziału w obchodzie 40-lecia encykliki „Rerum Novarum”. Czotem! **Zarząd.**

1) Pokwitowanie. W ekspedycję naszej złożyła: p. Kutnerówna 5,— zł na biedne dzieci przystępujące do I. Komunii sw.

- 6) Wspólny śpiew „My chcemy Boga”.
- 7) Zakończenie.
6. O godz. 4-tej po poł. wielka zabawa ludowa na boisku Sokoła połączona z koncertem i różnymi niespodziankami.
7. O godz. 8-mej wiecz. zabawa taneczna.

Zarząd Okręgowy:
(—) Ks. prob. Jankiewicz, patron. (—) T. Papięz, prez.
(—) Michał Drygas, sekr. (—) Jan Rzeźniczak, skarb.
Zarząd Towarzystwa:
(—) Ignacy Siekierka, prez. (—) Ludw. Gryczka, sekr.
(—) Bart. Dolewski, skarbnik.
Chrześcijański Zjed. Zawodowe w Lesznie:
(—) M. Bartlewicz, prezes.
Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Lesznie:
(—) Jajor, prezes.

1) Obywatele! Pamiętajcie o wywieszeniu chorągwi! Oczywiście, nikt chyba się nie uchyl od wywieszenia w celu uczczenia 40 Rocznicy Encykliki „Rerum Novarum”, w dniu 14-go maja, w święto Wniebowstąpienia. Przypominamy jednak o tem i silnie ze względu na czas letni, kiedy wielu obywateli wyjeżdża i mogłoby zapomnieć o wydaniu stosownego polecenia. — Prosimy więc zavezasu pomysłcie o tej dekoracji domów, aby hołd złożony Wielkopomnemu Dziełu Wielkiego Papięza był powszechny.

1) Baczność Towarzystwa. Wszystkie Towarzystwa uprasza się o wzięcie udziału w obchodzie 40-lecia Encykliki „Rerum Novarum” dnia 14 b. m. Zbiórka Towarzystw o godz. 9,30 na boisku „Sokoła”. Zarząd Okręgowy Katolickich Towarzystw Robotników Polskich.

1) Waszyscy na dzisiejszy koncert P. C. K. — przypomnienie o dzisiejszym (wtorek, 12 maja) koncercie orkiestry 17 p. ul. na rzecz Czerwonego Krzyża zamieszczamy na 1-szej stronie w rubryce Z ostatniej chwili.

1) Znowu!...! Po notatce „Głosu” protestującej przeciwko ogalacaniu placu Kościuszki z drzew i krzewów — wstrzymano dalsze wyrębianie. Niestety, po pewnym czasie znowu zaczynają padać drzewa ofiarą osobliwych pojęć o estetyce i stylu. Komunikat, który bezstronnie zamieściliśmy (choć nas treść jego nie przekonała) nikogo nie uspokoił, a wznowienie ogalacanie placu — ongi (przed tygodniem jeszcze) parku — wywołuje nowa fale oburzenia. Trudno — „Głos” będzie musiał dać mu odpowiedni wyraz. Jesteśmy wprawdzie przeciwnikami niepotrzebnych polemik ale w tym wypadku istotnie potrzeba zareagować mocniej niż dotychczas przeciwko uporczywemu niszczeniu tego, co było chlubą, radością miasta i jego mieszkańców. — Obszerniej pomówimy o tem w nast. numerze „Głosu”.

1) Baczność Sokoła! Zebranie plenarne odbędzie się w środe, dnia 13. 5. m. o godz. 8-mej wiecz. w sali na boisku „Sokoła”. Obecność wszystkich członków z powodu przypadającej wenty pożądana. Goście mile widziani. Czotem! **Zarząd.**

1) Kolo śpiewu „Demiński”. Dziś we wtorek o godz. 8,30 wieczorem zebranie plenarne w Hotelu Dworcowym. O godz. 7,30 wiecz. zebranie zarządu Kola. **Zarząd.**

Z BARDZKICH ANNA KARWATOWA CZARNA PERŁA

Powieść.

17) — Urszulka była bardzo inteligentna. Władzio zdrów, tegi chłopiec. — Te dzieci p. Zbigniewie uważałem za skarb. — odedł z powagą i naciskiem — to był material na wzrost polecenia i żywy cel dla pracy mojej. Zostało jedno dziecko — objaśniał już z żalem — ale jest ładna, inteligentna i żywa pamiątka.

— O tem wyraźniej mówi jej podobizna. Kiedyż wraca?

Każdej chwili ciotka Irena ją odwoza, oczekujemy deszczu.

— Chciałbym ją widzieć koniecznie.

— To posiedź pan u nas. — P. Edward pod wrażeniem wspomnień o dzieciach uniósł się gościnnością, po chwili jednak już żalował swego porwywu. Same dziś popętały biedy.

— Wrócić muszę do Ryłewa, ale później może skorzystam z łaskawego zaproszenia pana.

Zbigniew zaprzęgał w tej chwili użyć Ofelji, dać jej jakiś promyk jasniejszy, marzył o wykonaniu portretu Liljan, lecz wpaścił chciał ją zobaczyć własnymi oczyma. Gdyby mu nie przypadła do gustu, wolął milować z polobizny aniołka — Genię, spoczywającą w katakombie, tak żywo przypominała mu Ofelję.

— Czy są fotografie dzieci do rozdania? — zapytał się trochę nieśmiało.

— Niestety, nie mamy więcej, prócz tych właśnie.

— Pozwól mi państwo zabrać ze sobą fotografie Geni?

— Jeżeli Edward na to się zgodzi, wiem w czym będzie ręka.

— A zabierz pan, odwieszysz ją przecież — kończył sprawę p. Edward.

Gdy Zbigniew wkładał do portfela obrazek Geni, Edward nagle spojrzal na zegarek. Przypomniała mu się pilna robota w polu, zaprzęgnął tam być w jednej chwili, bez ceremonji też zachęcał Zbigniewa do wspólnego spaceru.

— Może przejeździsz się pan ze mną w pole? W takim razie dam założyć konie do wolańtu.

— Owszem, — odparł Zbigniew, zdzwoniony trochę tą propozycją, ale domyślił się przyczyny. Słyszał od kuzynki z Ryłewa, że Edward był zadowolony. Uśmiech jego dziwny zastanowił Edwarda.

— Możemy zabrać ze sobą Ofelję — dorzucił Edward, jakby na swoją obronę.

— Zabrać? Najwyżej możemy poprosić o towarzyszenie nam.

— Dzieckiem niedołemem jestem w pojęciach Edwarda, albo tłumoczkim, — z bolesnym uśmiechem rzuciła p. Ofelja.

— Nie lubię ceregieli, nie uważam na słowa.

— Ceregieli są mi rzeczywiście niepotrzebne, niestety, to już taki zwyczaj w lepszym towarzystwie, — ale co do słów, — wie pan, mówię szczerze — to już koniecznie na wagę złota je klasz trzeba. Jedno nieostrożne słowo dużo narobi bólu, nierzaz niestety. Co zaś do tego tłumoczka, — tu zwrócił się do p. Ofelji — to chyba łaskawa pani jest tym niezbędnym tłumoczkim, bez którego nigdy obęć się nie można, albo najdroższem dzieckiem, które pan Edward nazywa skarbem.

— Tłumaczcie sobie państwo, jak chcecie — robię swoje — i basta! Jedziemy za parę minut, — p. Edward wyszedł po laske.

Szymon pobiegł z rozkazem, wkrótce też państwo z gościami wyruszyli na piękne lany Gołębiewa. Zbigniew ciekawym okiem obejmował całe gospodarstwo Edwarda.

— Pyszne masz pan oziminy, a i jarzyny zapo-

wiadają się dobrze. Położenie musi być korzystne, gleba, zdrowa, urodzajna. Co za konie silne, tam dałby na łące rasowe bydło, a jak pięknie odbudował pan Gołębiewo.

— To zasługa mego ojca, część tylko jest dziełem mojem. Dużo włożyłem w dremowanie.

— Wszędzie widać porządek i zamowność.

— Edward jest dobrym gospodarzem i bardzo akuratywnym, — zrobiła uwagę p. Ofelja.

— Pierwsze słyszę, — zawołał z ironją Edward — żona mię chwali!

— Oddaję ci pochwałę w tem, w czym mogę chęć być sprawiedliwą i miłującą prawdę.

— Panie kochany, — mówił znów Zbigniew — w czepcu się chyba rodziles, masz wszystko co mieszkanie ziemi posiąść może.

— Jednak nie wszystko...

— Ha może to co pan masz, niedostrzeżenie jeszcze, nie pojąłeś wartości tego dobra, które posiadasz.

— Prócz materialnego dobra, mamy i dobra moralne, — zwróciła uwagę p. Ofelja.

— Słuszne przypomnienie pani, ale p. Edward ma niezawodnie sfery swoje, jak każdy z nas, sztuki wystarczyć powinno, jak mnie sfery nauki i sztuki wystarczyć muszą. Chyba, że są manowce lub fałszywe apetyty... Zbigniew rozśmiał się szczerze, z półśmiechem odpowiedział mu Edward.

— A może...

— Edward jest najpierw gospodarzem, — uważała znów Ofelja.

— Zapewne przedewszystkiem ojcem kochanym w p. Liljanie, — łagodząc słowa Ofelja, zawołał Zbigniew.

W tej chwili zeszedł z wolańtu Edward, a dalej rozkazy ekonomowi, stojącemu w pobliżu, na słowa zaś na słowa Ofelji i Zbigniewa. Wróciwszy na swoje miejsce, jechać zaczął stangretowi wzdłuż ogrodzonej łąki, gdzie pasło się stado żrebców.

l) Młodsi Obozu Wielkiej Poiski. We wtorek dnia 12 b. m. o godz. 8.30 wieczorem zebranie w lokalu na boisku „Sokoła”.

l) Dyżurni lekarskie: w czwartek, 14. maja pp. dr. Niessing i dr. Jürga, otwarta Apteka pod Orlem. W niedzielę, 17. maja: pp. dr. Polewski i dr. Lewandowski; otwarta będzie Apteka pod Lwem.

l) Członkowie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Lesznie biorą gremjalny udział w uroczystości jubileuszowej 40-lecia Encykliki „Rerum Novarum” w czwartek, dnia 14 maja 1931 r. Zbiórka o godz. 8.15 na boisku „Sokoła” w Lesznie przy ul. Strzyżewickiej. Wszyscy członkowie Chrześ. Zjedn. Zawod. winni się stawić do pochodu przy sztandarze związkowym Zarząd filii.

l) Zw. Niż. Pracowników Pocz. T. i T. Kolo Leszno. (Komunikat). Dnia 10. bm. odbyło się plenarne zebranie Zw. Niższ. Prac. Pocz. T. T. Kola Leszno. Po wyczerpaniu obszernego porządku obrad omawiano szczegółowo sprawę poświęcenia sztandaru, przypadającego w dniu 5. lipca rb. Do Kola miejsc. Leszno należą niż. pracownicy pocztowy i Urzędów pocztowych: Bojanowo St., Gosiła, Krobica, Krzemieniewo, Osieczna, Pępowo, Ponicie, Rydzyna, oraz z Agencji poczt.: Bukowiec, Długie Stare, Gazyń, Kąkolwo, Kosowo, Krzycko, Lipno, Pawłowice, Świętcechowa, Wilkowo, Włoszakowice, Zbierzewo. Program uroczystości jest następujący: Zbiórka delegacji na sal. p. Klemczaka, ul. Szkolna 4. Godz. 9.45 odmarsz na dziedzińce Urzędu poczt. 10.15 odmarsz do kościoła. 10.30 Uroczyste nabożeństwo, poświęcenie sztandaru, następnie złożenie wieńca przed pomnikiem „Wdzięczność” a odmarsz do Strzelnicy, ul. Kościńska. 12.00 Uroczyste posiedzenie. 14.00 Wspólny obiad. 15.00 Koncert w ogrodzie. 20.00 Zabawa w zamkniętym kółku. Powołując się na nasze ogłoszenie w „Głosie Leszczyńskim” w miesiącu lutym rb. prosimy Szan. Tow. miejscowe a zamieszkałe o nieurządzanie w dniu 5. lipca innych imprez.

h) Wenia. żeńskie Tow. Głm. „Sokol” urządza w niedzielę, 17 b. m. o godz. 3-ciej po poł. w sali „Sokoła” wenię. Tow. wenięda wszelkich starai, aby zapewnić rodzimom i dżiatwie w najbliższj miedzielę mię i urozniczone popołudnie. Dla najmłodszjch przygotowano rozmaite niespodzianki, koro-wody w czapekach, gry i zabawy różna, aby jednocześnle rodzicom uczeszy, wdziękim rozbawionej i rozesmięanej dżiatwy. Program bardzo urozniczony i dostosowany do obecnych warunków, t. j. tani. Dla starszjch wieczorem tańce. Nie wajpamy, że cnie obywatelstwo, i starsi i młodsi, spolkajj się w niedzielę po południu 17 b. m. w leszczyńskiej sokoli, aby zabawić się i uczeszyć a jednocześnle jak zwykłe, okazac nam swojj zyczliwość. Wstępi dla dzieci 10 gr., dla starszjch 30 gr. a węc dostę-pny dla wszjstkich. Doborowy koncert zapęwniony. Bary na węcę przynijmie się w niedzielę, od godz. 11-3 popoł. na sal. „Sokoła”. żeńskie Tow. Głm. „Sokol” w Lesznie.

l) Co to jest lekkoatletyka? Wśród ćwiczeń, których zadaniem jest wzmoczenie i odnowienie sił naszego pokolenia, lekkoatletyka powinna zajmować pierwsze miejsce! Lekkoatletyka wyrabia stopniowo samopoczucie siły, odwagę, zdecydowanie, przedsiębiorczość i chęć do pracy. Lekkoatletyka jest zikola charakteru w najwyższym tego słowa znaczeniu. Lekkoatletyka wyrabia umiejętność odpowiedzialnego zachowania się w każdym położeniu życiowym. Wartość jej i znaczenie sięga daleko poza ramy jedynie cielesnego wyćwiczenia, nietylko bowiem wydoskonala ciało, dając mu zdrowie i siłę, ale także wzmacnia charakter do samodzielności. Popierajcie lekkoatletykę! W. H.

l) Niebywała atrakcja. Tutejsze Tow. Głm. „Sokol” przygotowuje na czwartek, (Święto Wniebowzięcia Pańskiego) miłą niespodziankę dla publiczności leszczyńskiej. Mianowicie odbędzie się mecz lekkoatletyczny pomiędzy zespołami Klubu sportowego „Astra” z Krososzyna a zespołem lekkoatletycznym miejscowego „Sokoła”. Obie drużyny wystąpią w swym najmniejszym składzie. Jest to naprawdę niespodzianka, gdyż publiczność żadna zawsze czegoś nowego, i sensacyjnego będzie mogła wreszcie upoić się ciekawymi fragmentami niedawnych zawodów. Wogóle cały program zapowiada się okazale, szczególnie budzi ogólne zaniepokojenie bieg 100 m., sztafeta szwedzka, 4 x 100 m., 800 i 900 m., gdyż siły w tych konkurencjach są prawie równe. Organizacja zawodów spoczywa w rękach p. prof. Skopowskiego, p. prof. Świątka i p. Szurkowskiego M. Spodziewać się należy, że obywatelstwo miasta Leszna poprze tę najwięcej rozgłoszoną dziedzinę sportu i przybędzie w czwartek, dnia 14 b. m. o godz. 1.30 na stadion Sokoła, aby urzec tak wspaniale zapowiadające się zawody. Ceny biletów minimalne, dla starszjch 50 gr. dla młodszjch 30 gr.

l) Ucieczka z zakładu obłąkanych? Chodzą pogłoski, iż osadzony w zakładzie dla obłąkanych w Owińskich Stanisław Migdalewicz, uciekł w ostatnich dniach i podobno przebywa w Gdańsku. Z innego źródła podają, jakoby Migdalewicz został wypuszczony z zakładu za zgodą jego zarządu.

l) Z kroniki wypadków. Wczoraj przed południem wjeżdżąc do miasta kolo boiska „Sokoła”, szofer z Majętności Długie Stare najechał na 5-letniego dziecimka Matuzaka. Bawił się on wraz z innymi dziecimkami, gdy nagle, prawie tuż przed samochodem, usiłował on przebiec na drugą stronę ulicy. Szofer zniżył jeszcze wylicerować samochód w bok, mimo to chłopiec potrącony błotnikiem, doznał poważnej rany obrażenia nogi. — Również wczoraj na bo-

isku „Sokoła” podczas treningu lekkoatletycznego uległ wypadkowi uczeń I-szej klasy gimnazjum niemieckiego. Nie zdążył on wczas usunąć się na wżwanie jednego z zawodników, skutkiem czego otrzymał kula cios w głowę, tracąc na chwilę przytomność. Dla opatrzenia rany, trzeba było chłopca odwieźć do szpitala.

l) Przychodnia Przeciwwgruźlica przy ulicy Skarbowej. Godziny przyjęć: we wtorki od 2-4 popoł. w piątki od 8-9 przedpołudniem.

KĄKOLEWO.

ko) Zw. b. Uczestni. Powstań Nar. Gr. Kąkolwo urzędza 14. 5. od godziny 14.00 (2) na tutejszej strzelnicy ostre strzelanie. Przestrzega się Szan. Publiczności przed chodzeniem w pobliżu wspomnianego terenu. O godz. 15.00 prosimy o przybycie do strzelnicy wszystkich tych obywateli naszej gminy, którzy zamierzają do naszego Kółka strzeleckiego przystąpić. Członkami Kółka mogą być przedpołowia jak i starsi obywatele, również osobybi niewojakowe. Zarz.

Z Poznania.

P) 40-lecie doniosłej encykliki. Z inicjatywy Stow. Katol. Młodzieży Akadem. „Odrodzenie” w dniach między 12 a 18 maja br. odbędzie się w Poznaniu cykl wykładów w sprawie robotniczej. Wykłady, przeznaczone dla inteligencji, mają poznać słuchaczy z głównymi idealami encykliki „Rerum Novarum”. W programie cyklu mówić będą: w środę 13 maja dr. Andrzej Niesiolowski n. t. „Samopomoc robotnicza a inteligencja katolicka”, w poniedziałek, 18. maja prof. dr. Julian Hubert n. t. „Państwo a sprawa robotnicza”. Wykłady odbywać się będą w Collegium Minus Uniwersytetu Poznańskiego.

P) Przyjazd p. ambasadora Willysa. Na uroczystość odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu w dn. 4. lipca br. przybędzie na również ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Willy, w charakterze reprezentanta Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Hoovera.

P) Echa strasznej katastrofy samochodowej. Wydział karnej sądu okręgowego rozważał sprawę tragicznego wypadku samochodowego na szosie Srem—

Czempni, którego ofiarą padł dwaj burmistrzowie, s. p. Scholl z Szamotuł i Neyman z Wilkowa. Na ławie oskarżonych zasiadł pociągnięty do odpowiedzialności przez prokuraturę p. inż. Leon Jankowski z Poznania, który prowadził samochód. Na rozprawie przesłuchano świadków zeznał, iż na szosie przed zakrętem nie był widocznie żaden ostrzegawczy, że tego wieczoru padał silny deszcz, a zewnętrzna płaszczyna krzyżownicy była piaszczysta, to też samochód wpadł w silny poślizg boczny i stał się ukośnie. Przy krzyżownicy nie ma znaku drogowego i nie była ona odpowiednio oznaczona na drzewach oraz kamienicach. Na podstawie decyzji rzeczoznawców, którzy stwierdzili, że Jankowski winy nie ponosi z powodu anormalnych warunków jazdy — sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 12. 5. „Iris”, 13. 5. „Orlow”, 14. 5. „Księżniczka czardasza” — Teatr Polski: 12. 5. „Polka w Ameryce”, 13. 5. „Noc sylwestrowa” Premiera. 14. 5. po pol. „Wesle Fonia”. Ceny znizone. 14. 5. wiecz. „Noc sylwestrowa”. — Teatr Nowy: 12. 5. „Matrykuła 33”.

Zjazd byłych słuchaczy Unwersytetów Ludowych.

W dniu 28 czerwca b. r. odbędzie się w Dalkach pod Gnieznem zjazd „Promienia” Związku b. słuchaczy Uniw. ytetów Ludowych, a w dniu następnym 29 czerwca r. b. również w Dalkach, obchód jubileuszowy 10-cio letniego istnienia Uniwersytetów Lud.

Wszjstkich b. słuchaczy Uniw. ytetów Ludowych z Dalek, Zagorza i Odolanowa wzywamy, do gremjalnego wzięcia udziału w tych uroczystościach. Wiemy co daly nam Uniw. ytetów Ludowe i co dady tym, którzy tam jeszcze pójdy, by nauczyć się tego, co w życiu konieczne potrzebne. Dzięki nauce opartej na zasadzie religijnej prowadzi nas Uniw. ytet Ludowy do emó obywatelskich i do goręcej miłości ojczyzny, a przez to umiemy inaczej patrzyć na życie nasze i dostrzegac lepiej i coś dobre w narodzie naszym, a co złe. Uniw. ytetu Ludowe wżak to kuźnia obywatela odpowiedzialnego za całość Rzeczypospolitej Polskiej

Mimo, iż wychowanekwie Un. Lud. są rozproszeni po całej Rzeczypospolitej, a także duży ich ilość znajduje się po granicami państwa naszego jak na Warmii, Mazurach, Westfalji, a także pomiędzy słowiariskim bratrim nam narodzie Łużyczan, nie powinniśmy nikogo zabraknąć w uroczystościach tych by okazać wdzięczności maszą dla Uniw. ytetów Ludowych, że nauczyło nas kochać ojczyznę naszą tak jak kochaj prawowity Polak kochać powiniem. Musimy zamianifestować siłą naszą!

Program uroczystości jest następujący: Dnia 28 czerwca r. b. walny zjazd „Promienia” Związku b. słuchaczy Uniw. ytetów Lud.

Dnia 29 czerwca r. b. „10-cio letni Jubileusz Uniw. ytetu Ludowego.

Kto zechce brać udział w wspólnym obiedzie aiecz nadeśle do dnia 15 czerwca rb. pisemne zgłoszenia na ręce sekretarza „Promienia” Zw. b. st. Un. Lud. kolegi A. Lorenz, Kluczewo, poczta: Bucz, pow. Śmigiel, z równocześnie przekazaniem zł 3.— słownie trzech zł, na konto P. K. O. „Promień” Związek b. słuchaczy Uniw. Lud. nr. 209.498.

Wszjscy uczesni zjazdu będą mieli zapewniającą zniżkę kolejową w drodze powrotnej. Kwatery nocne dla tych koleżanek i kolegów, którzy przyjadą na dwa dni, są również zapewnione, jednakożwo uprasza się o zabranie koca do przykrycia.

POMORZE.

p) Grudziądz. (Śmiertelny wypadek lotnika.) — Wczoraj o godz. 17.20 major pilot Długoszewski z 1 pułku lotniczego, przebywający od kilku dni w miejscowej szkole strzelania i bombardowania, lecąc na samolocie nad placem ćwiczebnym w pobliżu Grudziądza, wpadł na przewody elektryczne o napięciu 5.000 V., łączące Grudziądz z elektrownią w Gródku. Samolot zapalił się i spadł do Wisły, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Major Długoszewski poniósł śmierć na miejscu. Wskutek zerwania przewodów miasto Grudziądz pozbawione było przez 3 godziny prądu.

p) Grudziądz. (Fabryka fałszywych monet złotowych). Po dłuższej obserwacji urząd sędzcy zdemaskował zakrojoną na szeroki skalę akcję fałszerzy 2 i 5-cio złotych i aresztował 24-letniego Fr. Żelazkowskiego, oraz 27-letniego Leona Szredera. Policja opieczętowała fabrykę i skonfiskowała dwie sztance dużych rozmiarów, większą ilość form gipsowych i mosiężnych, zapasy mosiądzu i cyny oraz około 800 sztuk gotowych egzemplarzy fałszywych dwu i pięciu-złotówek.

p) Gdańsk. (Zatwierdzenie wyroku na Jerzyka). W sobotę o godz. 9 rana nastąpiło tutaj ogłoszenie wyroku sądu wyższej instancji w sprawie Jerzyka. Gdański sąd ziemski odrzucił apelację Jerzyka i zatwierdził wyrok sądu I-instancyjnego, skazujący go na 6 tygodniowy areszt za „ciężki wyrytek”. Poza tem sąd nie zaliczył mu aresztu śledczego od 9 do 21 kwietnia i na wniosek prokuratora — ponieważ obrona wniosła o rewizję procesu do Sądu Najwyższego — zarządził natychmiastowe aresztowanie Jerzyka, wżgi pozostawienie go na wolności za kaucją 1500 guldenów. Jerzyk oświadczył w „ostatnim słowie”, że jest niewinny. Mimo, że obrońca oświadczył głośno złożenia za niego żądanej kaucji, Jerzyk postanowił przyjąć areszt i z ławy oskarżonych, z dumnie podniesioną głową, dał się odprowadzić zaraz do więzienia. Obrońca dr. Kiewning wniósł o rewizję procesu do Sądu Najwyższego.

p) Gdynia. (Rekord przeładunkowy). Według ostatnich danych miesiąc marzec w raporcie portowym pobit wszystkie dotychczasowe rekordy. Przeładowano w tym miesiącu 401,036 tonn towarów wobec 366.185 t. w miesiącu poprzednim. Nie notowany dotychczas ruch portowy należy przypisać utrzyma się w ciągu całego lata. Prace przeładunkowe w porcie trwają bez przerwy

ŚLASK.

l) Cieszyń. (Posag ks. Mieszka) 21 czerwca rb. odbędy się w Cieszynie dwi uroczystości: otwarcie nowourządzanego muzeum cieszyńskiego, poświęcenie ze zjazdu muzeologów z całej Polski i odsłonięcie pomnika księcia Mieszka, pierwszego władcy ziem Cieszyńskiej. Pomnik jest dziełem artysty-rzeźbiarza Jana Raszka. Prace około budowy pomnika rozpoczyna się w najbliższjch dniach. Ślania on na tem samym miejscu, na którym stał pomnik h. cesarza Franciszka Józefa. W tym samym dniu odbędy się w Cieszynie okręgowy zlot sokoli.

BYŁA KONGRESÓWKA

bk) Konin. (Zbrodnia w pociągu.) W pociągu w pobliżu Konina w nocy z soboty na niedzielę dokonano morderstwa rabunkowego, a zwłoki ofiary wyrzucono oknem znajdującego się w biegu pociągu. Tragicznie zmarły nazywa się Antoni Ostrowski i pochodzi z Poznania. Wraciał on z Warszawy do Poznania, jadąc w przedziale trzeciej klasy. W drodze, gdy wszjstkich zmorzył sen, kolo miejscowości Sławie pod Koninem zamordowano go i wyrzucono przez okno. Stwierdzono, że Ostrowskiego zamordowano podczas snu uderzeniem tegoż narzędzia w głowę. Zamordowanemu zabrano w zaledwie 30 zł gotówki. Przypuszczają się, że tragicznie zmarły padł ofiarą rabusiów-usypiaczy, jadących równocześnie w przedziale, gdyż również jego towarzysze podróżni zasnęli snem kamiennym.

HUMOR ZAGRANICZNY.



W „Dniu taniej książki”.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Uroczyste zakończenie Kongresu Eucharystycznego. Archidiecejalny kongres eucharystyczny, który obradował w Wilnie przez 3 dni, zakończył się w mediolanie muzyki uroczystą procesją, przy udziale tysięcy tłumów, setek delegacji ze szlarami, 2000 przybyłych z całej Wileńszczyzny delegatów Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i mnóstwa pielgrzymek ludności wileńskiej. Procesja wyruszyła z Ostrej Bramy. Metropolita wileński celebrował następnie przed Bazyliką polifunkcyjną Mszę św., w czasie której kazanie wygłosił ks. biskup Łukomski, poczem uroczystość zakończyła się odczytaniem przez ks. biskupa Michalkiewicza rezolucji, uchwalonych na Kongresie.

Z CAŁEJ POLSKI.

0) Kiedy wreszcie stanie mauzoleum Kasprowna? W „Zakopiańskich Wiadomościach” z 30 kwietnia 1931 r. znajdujemy następujący artykuł:

„Sprawa Mauzoleum Kasprowna na Harendzie jest jedną z tych tajemniczych spraw zakopiańskich, od lat proszących się o zakończenie, która wymaga „snoptu światła”. Istnieje gdzieś podobno jakiś komitet budowy mauzoleum. Podobno komitet ten ma wiele wspólnego z Zakopaniem. Istnieje podobno i jakiś prezes i sekretarz, i nawet skarbnik tego komitetu. Nawet podobno same „grube ryby” wchodziły w skład komitetu. Istniała podobno i jakaś spółka prywatna, wykonująca budowę. Podobno zarząd komitetu był reprezentowany w tej spółce, czy też na odwrót spółka była reprezentowana w tym zarządzie. Istniało podobno kilkaset tysięcy złotych, zebranych ze składek publicznych i subsydjów na rzecz budowy mauzoleum. I... podobno nagle zabrakło pieniędzy na dokonanie budowy. Lepiej jeszcze... Podobna wykonana już budowa jest wogóle „do lufki”, bo woda ma sobie harce urządzać w mauzoleum. Podobno, gdzieś, ktoś, kiedyś zawiązał, ale podobno nie wiadomo, kto.

Opinia publiczna jest ciekawa i pragnęłaby dowiedzieć się od ludzi do tego powołanych, co się stało z funduszami, zebranymi przez komitet, czemu przerwano budowę i kiedy wreszcie zwolnią śp. Jana Kasprowna, największego poety Podhala i jednego z najznakomitszych poetów polskich zostaną przeniesione z tymczasowego grobu do mauzoleum?

Czy nie konieczne byłoby wobec tego natychmiastowe ukazanie się szczegółowego sprawozdania? — A może lepiej byłoby, aby zaważano, na wszelki wypadek zainteresować się sprawą pał. prokuratora?

Tyle marzyło w tej materii do powiedzenia najbliższe tu słojące pismo zakopiańskie. Niewątpliwie jednak jest to sprawa, która nie może nie interesować całej Polski kulturalnej. Opinia czeka na wyjaśnienie.

W) Obchód 40-lecia encykliki „Rerum Novarum”. Dnia 14 bm. w święto Wniebowstąpienia odbędzie się w stolicy uroczysty obchód 40-lecia encykliki Papieża Leona XIII. „Rerum Novarum”, urządzony staraniem komitetu złożonego z przedstawicieli: Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, chrześcijańskich Związków zawodowych, chrześcijańskiego Uniwersytetu robotniczego, Towarzystwa Domu Ludowego im. Leona XIII., chrześcijańskiego Związku młodzieży pracującej, polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji i innych organizacji chrześcijańsko-społecznych. Prace komitetu zaszczycone zo-

stały wysokim protektorem JEm. Ks. Kardynała Kakowskiego.

W) Skazanie dr. Budzyńskiej-Tylickiej. Wczoraj ogłoszony został wyrok w sprawie Budzyńskiej-Tylickiej, skazujący ją na rok więzienia. obrońcy zapowiedzieli apelację.

W) Zakończenie szkoły hotelarstwa. Departament szkolnictwa zawodowego Min. W. R. i O. P. przystępuje do zakończenia w Warszawie w roku szkolnym 1931-32 zawodowej szkoły hotelarstwa. Szkoła kształcić będzie kierowników hoteli i pensjonatów, przyczem program zawierać ma wszystkie wiadomości fachowe w dziedzinie organizacji turystyki.

Program „Radja Poznańskiego”

Środa, 13. maja.
7.15 Gazeta poranna R. P. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Komunikaty Pała. 14.15 Komunikaty gosp. roln. 14.30 Kwadrans Tow. Ziemiaków Wielkopolskich. 17.00 Audycja dla dzieci. 17.45 Koncert popularny. 18.45 Dodatek do Gazety Porannej R. P. „Świat książek”. 19.00 Wiadomości z Bolszewji. 19.10 Radjogawęda żołnierska. „Silva Rerum”. 20.15 Nadprogram z ilustr. muz. 20.30 Akademia Polskiego Czerwonego Krzyża. 22.00 Sygnał czasu. 22.15 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

Przebieg Prasy Krajowej PAT: 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteorologiczny. 14.15 Komunikat gospodarczy. 14.35 Komunikat harcerski. 15.30 Odczyt dla maturzystów. 15.50 Radjokronika. 16.10 Komunikat dla żegluga i rybaków. 16.15 Program dla dzieci. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt. 17.45 Koncert popularny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrytka pocztowa rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 Program na dzień następn. 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Płyty gramofonowe. 20.00 „Wśród książek”. 20.15 Feljton. 20.30 Muzyka lekka. 21.15 Kwadrans literacki. 21.30 Koncert. 22.00 Repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. 22.05 Transmisja z teatru „Morskie Oko”. 0.20 Komunikaty.

Dolar amerykański	1	8.87,50-86,50
Funt angielski	1	43,255
Frank francuski	100	34,755
szwajcarski	100	171,30
Marka niemiecka	100	211,76
Guldeny gdańskie	100	172,87

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, dnia 11.5.1931

Warunki Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunek wagowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Zyto 315 tonn parytet Poznań

Ceny transakcyjne*	26,75
Ceny orientacyjne* parytet Poznań	
Usosobienie stałe	30,00—30,50
Usosobienie stałe	27,00—28,00
Owies pastewny	29,00—30,00
Maka żytnia 65% w/w	40,00—41,00
Maka ościana 85% w/w	47,50—50,50
Orebr żytnie	21,00—22,00
Orebr pszenne	21,00—22,00
Orebr mieszane (grube)	22,50—23,50
Gorzycza	42,00—47,00
Wyka ładowa	45,00—47,00
Peluszka	47,00—50,00
Groch polny	30,00—31,00
Groch victoria	36,00—37,00
Łubin niebieski	38,00—39,00
Łubin żółty	34,00—35,00
Tatarska	38,00—40,00
Ziemiaki jadalne	6,50—7,00

Ogólne usosobienie stałe:

Koniec działu redakcyjnego.
Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5-7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1-2-giej po poł.
Członkami Drukarńi Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie.

Dnia 10 bm. zasną w Bogu śp.
Siostra Marja Anakleja Pstrąganka
Siostra Profeska z Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety.
Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zmarłej odprawi się w kaplicy Sióstr Emerytek w Lesznie przy ul. Paderewskiego nr. 5 w środę, dnia 13 bm. o godz. 8.30 rano, następnie odprowadzenie zwłok na cmentarz nowy.

Papę smołową, asfaltową, izol., smołę, lepił, karbolinum, dachówkę pal., spłisy, gąsiory, kafe, koryta glaz., flisy
poleca korzystnie
STEFAN SAMOLEWSKI - LESZNO
materiały budowl., Kościelna 13-14. Tel. 243.

Ostatnie dni SPRZEDAŻY LOSÓW
I. kl. 23 Loterii Państwowej
Ciągnięcie już 19. i 21. maja br.
Czas zapatrzeć się w szczęśliwe losy w kolekturze Loterii Państwowej
A. Marski, Leszno
Główna wygrana 1.000.000,— zł.
Co drugi los wygrywa.
Cena 1/2 losu 40,— zł, 1/4 losu 20,— zł, 1/8 losu 10,— zł

OSTRZEŻENIE.
Niniejszem ostrzegam przed kłusowaniem od męz. mojego gospodarstwa 83 mg. ogłoszonego w „Głosie”, dnia 12 maja br. nr. 109 gdyż z dziećmi należę do wspólności majątkowej. Marjanna Strzelczyk, Święciechowa, ul. Lipowa 13.

Nadszedł nowy **transport tapet** w najnowszych deseniach, wielkim wyborze i niskich cenach.
A. Thomas i Ska
Leszno, ul. Bracka 14. tel. 217
Codziennie

Świeże szparagi z własnej uprawy poleca
T. Zgajński — Leszno, sprzedaż ul. Dworcowa nr. 15 tel. 181.

Mieszkanie 2 pokoje i kuchnia, natychm do wydzierżawienia. Dzierżawa za rok zgóry. Zgłosz. Leszno, Świętokrzyska 8 u gospodarza

Posiwnię **mieszkania** 4 pokojowego, parter lub I. D., natychm. lub później. Oferty do eksp. „Głosu” od nr. 1500

Kupię domek 2-1 pokojowy z kucnią, do tego 3 do 6 morgów ziemi i ogród z matami zabudowaniami, w Lesznie lub blisko Leszna. Zgłosz. pism. do eksp. Głosu pod nr. 700

Pokój ładnie umebl. z umeblowaniem, d i czerwcą do wynajęcia. Gdzie? wskaż eksp. Głosu.

Kinoteatr „IMPERIAL” - Hotel Polski
jutro, w środę, dnia 13 bm. o godz. 5-tej noc.
specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej
arcedz. dzieł: **Król Żebraków** w kolorach. p. t. po cenach do połowy zmniejszonych dla okazaniem lojalności

Bezrobotni 25 maja **wstępnie wolny!**
Dziś we wtorek atrak. premiera najwspanialszy film sezonu
Kochanka Jego Księżniczki
Pikantna historia dworska pod tył. W rolach głównych: bonster „NIBELUNGOW” Paweł Richter, Mary Kid i H. Junkermann. Początek o godz. 7 i 9 wiecz. w święto o godz. 3, 5, 7 i 9 wiecz. Już wkrótce najpotężniejsza arcydzieło świata „Skąd nie ma powrotu” oraz film nad filmem „Bezbożne dziewczę”

4 inspektorów podróżujących na pow. Wolsztyn, Smigiel i Nowy Tomyśl, przyjmie do sprzedaży maszyn młeczarskich
Centrala Maszyn Majan Czarnecki WOLSZTYN
Gwarantowany wysoki dochód.

Tamże obecnie sprzedaje się wirówki (centryfugi) po 160,— zł dawn. 240,— zł. Singera maszyny do szycia obecnie 250,— zł. **Roweru nowe** obecnie 165,— zł. Opony (plaszczki) 5,— zł.
UWAGA! Wszelkie części zapasowe 30 proc. tańsze. Proszę przekonac się.

REGULAMINY PRACY poleca
Drukarnia Leszczyńska - Leszno

PRZEPŁATA: Na poczet wraz z tygod. „Przegląd Rolnika”, „Ognisko D.”, dodatkiem powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksp. i agencjach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.
OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.
W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie nie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

AGENCIJA POZAMIEJSCOWE: Rawicz: Polowiński Jgu, ul. Paderewskiego. Ba- janowo: Adamczewski, Dworcowa. Smigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyń: Kiel- miński, Rynek. Ponce: Stefański, księgarnia. Krobia: A. Wlekiński, Wolsztyn: A. Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walezy Szykna, Rynek. Sarnowa: Włod- fryzjer, Jutrznik: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wę- chowo: Dudziak, piekarnia. Dubin: P. Rawicz: R. Kowalski. Wronawy: Dalaszynski. Zaborowo: Szudsa, Rynek, Matyła, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowski, piekarnia. Świe- clechowa: Koschel, Krzywił: Rynek. Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńska

— No, to nie wiem. Policja znalazła antkową kurtę w niedopalonej słomie. Tę siwą z ciemniejszą łata na plecach, co to ją brał do roboty. Zaczeli przepytować, czyja, i ludzie powiedzieli.

Marcinowa pokręciła z niedowierzaniem siwą głową.

— Cosik mi się nie wydaje. Jeżeli on podpalił, to pocoby zostawił po sobie taki znak?

— Pan Bóg nieraz odbierze rozum złemu czło-
wiekowi za karę i na ostrzeżenie dla innych.

— E, głupiśta! — odparła stara. — Przysięgła-
bym, że to nie Antek.

— A kto?

— Pan Bóg jeden wie. Widać ktoś miał do
niego urazę i chciał mu podstawić nogę.

— I zrobił swoje. Jeżeli to prawda, to już on
się nie odbroni. Sędzia mu bez świadków nie uwie-
rzy, a jeszcze jak mu zaczną wypominać różne spraw-
ki... Wiadomo, że chłop był zawsze mściwy i swo-
jego nie darował.

— Mój Boże! — westchnęła Marcinowa. —
Co też ta biedna Marysia teraz pocznie? Żal mi dzie-
wuchy. Świata za nim nie widzi. Gniewała się z
nim długo i ledwie się pojednali, masz, babo, kaf-
tan... I jeszcze taki wstyd na całą wieś...

Otarła łzy.

Stały chwilę w milczeniu, wzdychając ciężko,
jedna z prawdziwego żalu, druga z fałszywego. W
końcu Marcinowa rzekła:

— Polecę do niej. Trzeba ludzi pocieszać w nie-
szczęściu. Wołę ją jak rodzoną córkę.

I poszła. Ale o kilka kroków dalej natknęła
się na zapłakaną Magdę.

Przystanąła, zdjeta współczuciem. I Magda rów-
nież była jej ulubienicą.

— Magduś, co tak płaczesz? Byłaś w szpitalu?
Jaśkowi lepiej?

— Ale, lepiej! — dziewczucha zaniósła się takim
łkaniem, że się zatoczyła na płot. — Dochtorzy po-
wiedzieli, że dobrze będzie, jak do jutra dożyje. Mat-
ka od rozumu odchodzi. Zabrałam się samochodem

z państwem, żeby tu bydłatom podrzucić jeść i zara jądę zpowrotem. O, mój Jezu, na to mu przyszło, biednemu...

Osunęła się pod płotem na ziemię i przytuliwszy twarz do sztachet, szlochała jakby się miała udusić.

Marcinowa pochyliła się nad nią i pogłaskała po włosach.

— Cichaj, Magduś! Cichaj! Pan Jezus miłosierny, może się jeszcze zmiłuje!

— Nie! Już on z tego nie wyjdzie. Nie! Wiedziałam, że tak będzie. Już przez te dni, co spojrzałam na niego, to mię ścisnęło za serce. A co się nagadałam, co naprosiłam... Jeszcze wczoraj mówię do niego: „Jasiek, nie chodź na dożynki, bo pożalujesz!” Śniło mi się, że go wiozą na wozie całego we krwi i wyśniło się. Ale matka do mnie z pyśkiem: „Idź, głupia! Sen — mara, Bóg — wiara!” A jemu powiada: „Idź, Jasiulek, idź! Twoje pierwsze miejsce przy Marysi! Pośpiesz się i poproś matkę na wesele! Wyprawi się zara na jesieni, jak cię zwolnią z wojska!” Ma wesele! O, Jezu, Jezu! Wesele z kostuchą! Mój Jasiulek biedny, mój kochany! Zabili go jak tego psa, zadźgali nożem... Ooooo!...

Marcinowa stała koło rozpaczającej dziewczyny, kiwając smutnie głową. Po jej starej pomarszczonej twarzy ciekły łzy, a usta poruszały się jakby w bezsłownej modlitwie.

— Matka wszystkiemu winna! — zakrzyczała nagle Matka. — Matka go zgubiła! Matka go będzie miała na sumieniu! Przez matkę wyszedł na gałgana i próżniaka... Matka za niego odpowie przed Panem Bogiem... Matka...

— Cichaj, cichaj! — rzekła uspokajająco stara. — Nie pomstuj na matkę. Pan Bóg ją ukarał. Będzie pokutowała do końca życia.

Dziewucha umilkła i tylko drgawki, wstrząsające jej ramionami, świadczyły, że płacze.

Marcinowa usiadła przy niej na ziemi, objęła ramieniem i przytuliła do siebie.

— Cichaj, Magduś! Pan Jezus wie, co robi, że go zabiera do siebie. Trzeba się pogodzić z Jego świętą wolą. Lepiej, że zabierze chłopaka do siebie niż żeby miał wyjść na szubienicznika. A posłaliście po księdza?

— Posłali — odpowiedziała ze łkaniem Magda,

— Namaścił go Olejami Świętymi...

— I wyspowiadał?

— Nie. Przecie on leży jak kłoda. O świcie

Łożym nie wie i zapłakała dziewczyna.

Marcinowa umilkła. Upłynęło kilka minut. Magda uspokoiła się trochę i wstała.

— Bóg wam zapłać za dobre słowa — rzekła słabym głosem, naciągając na czerwone oczy kraciastą chustkę. — Muszę iść. Już na mnie czekają.

Marcinowa została sama. Było jej tak żałośnie na sercu, jakby ją samą spotkało nieszczęście. Taką już miała naturę, że bolała nad niedolą każdego bliźniego. Aż osłabła z tej żalości i oparła się o płot,

Słońce dopiekało, w powietrzu brzęczały roje much. Zmogło starą, zamknęła oczy i usnęła. Uliczka była spokojna i rzadko kto nią przechodził. Najczęściej psy i koty. Marcinowa spała aż chrapała. Nagle coś ją szarpnęło za ramię. Drgnęła i obudzila się, mrużąc oczy przed słońcem.

— Marcinowa!

— A co?

Stała nad nią Zośka Stankiewiczówna.

— Co was tak rozebrało? Usłyszałam z za płotu, że cosik chrapie. Ażem się przestraszyła. Patrzę, a wy. Dobrze, że was muchy nie zjadły.

Stara dźwignęła się zawstydzona.

— Ano, przysnęłam se krzywkę z tej żalości nad ludzką niedolą. Starość nie radość. Akurat szłam do Marysi...

— Tylko co u niej byłam — przerwała Zośka.

— Płacze też to, płacze, aż się serce kraje patrzeć. Ale powiada, że Antek niewinny i że się wszystko wyklaruje. Policja była u Kacprowej. Pytali, czy Antek wychodził w nocy z domu, bo on się przy-

siega, że spał i wyszedł dopiero wtedy, jak zaczęli
bić w dzwony.

— A Kacprowa co powiedziała? — zapytała
ciekawie stara.

— Powiedziała, że nie ma pojęcia w głowie.
Powiedziała, że zawsze po robocie śpi jak kamień
i mogliby ją wynieść z łóżkiem, a teźby nie wie-
działa.

— Hm! — rzekła Marcinowa. — To tera Ma-
rysia ma zmartwienie...

— A ma — niejedno! — potwierdziła Zośka. —
Zaleski przyleciał do niej, żeby go ratowała.

— A jemu co się stało?

— Ano dziecko wyrzuca go za ten ogień.

— Czy to on podpalił?

— Nie on, ale dziecko kazał mu postawić warte
koło stogów na dożynki, bo to różni przychodzą
i lażą po wszystkich dziurach z papierosiskami...

— A on nie postawił?

— Nie. Mówi, że zapomniał bez Marysię.

— Głupi chłop — oburzyła się Marcinowa.

— Żeby to choć jeszcze miał dwadzieścia lat...

— Ano, głupi... Całował Marysię po rękach i
prosił z płaczem, żeby się za nim wstawiła do dzie-
dzica. Jabyim się tam nad takim nie zlitowała. Jak
chłop płacze, to mnie cholera bierze. Pfuj! — splu-
nęła z obrzydzeniem.

— Marysia obiecała?

— Obiecała, ale mu powiedziała, że za niego
nie pójdzie, bo się już zmówiła z Antkiem. Co się
tam działo, Matko Boska! — Zośka wzięła się za
głowę. — Ryczał jakby go zarzynali...

— Pfuj! — splunęła Marcinowa. — Cośta mo-
biły?

— Ano, nie! Nie mogłyśmy mu dać rady, bo
objął Marysię za nogi i nie chciał puścić. Co się
ruszyła, to się ciągnął za nią na kolanach. Aż Ce-
chowa poleciała po Luśniaka.

— I co? — pytała z zaciekawieniem stara.

— Luśniak przyszedł, posadził go na kanapie i
dał wódki. Wlał w niego z dziesięć kieliszków albo

więcej. Odrazu się uspokoił. Luśniak wziął go na wóz i zawiózł do dworu.

— Gotów się chłop rozpić — zauważyła Marcinowa.

— E, nie! — zaprzeczyła Stankiewiczówna. — Jemu wódka szkodzi. Dziedzic go zawsze chwalił, że nie pije. Będzie tera chorował ze trzy dni.

— O Jaśku wiesz? — zapytała stara.

— Wiem, wiem! Spotkałam Magdę. Państwo zabrali ją samochodem. Ano, cóż robić? Czem kto wojuje, od tego ginie.

Marcinowa spojrzała na słońce.

— Rany boskie! Toć to już kawat po południu.

— Przespalicie się galancie — roześmiała się dziewczyna.

— Pójdę do córki przekąsić cośniccoś. Idziesz w tamtą stronę?

— Idę — odpowiedziała Zośka. — Poprowadzę was, bo się ledwie trzymacie na nogach

— Bóg ci zapłać, dziewucho!

W godzinę później Zośka była u przyjaciółki z nowiną. Zastąpiła ją krzątającą się w warzywniku, zapłakaną, lecz spokojną.

— Marysiu! — zawołała od furtki. — Nie płacz. Jeno patrzeć, jak tu Antek przyleci.

Cechowianka upuściła gracę i stanęła jak słup.

— Co tak na mnie patrzysz? Zaraz ci powiem, jak i co — trzepała Zośka, przedłużając naumyślnie chwilę niepewności dla większego wrażenia. — Chodź tam na ławkę. Pędziłam co tchu, żeby mnie kto nie wyprzedził.

Usiadły obie na ławce i Zośka zapytała:

— Wiesz, kto podpalił stogi?

Marysia potrząsnęła niemo głową.

— Jasiek Walczyk.

— Jezus Marja! — rzekła słabym głosem Marysia.

— On! Przyznał się w szpitalu — ciągnęła pospiesznie Zośka. — Ocknął się przed śmiercią...

— To on umarł? — zawołała Marysia i rozplakała się.

— Umarł biedak — odpowiedziała smutnie Zośka. — Jak go tam zawieźli, był jak nieżywy. Myśleli, że się już nie przebudzi. Zaraz przyszedł ksiądz i pomazał go Olejami Świętymi. Ale potem otworzył oczy i zaczął wołać księdza, że to chce się wyśpowiadać. A potem jeszcze zeznał przed policyją, że on podpalił stogi na złość Zaleskiemu. On popsuł płot, żeby wypuścić byka. On zmarnował dworską kobyłę. Wszystko na złość Zaleskiemu, żeby go dziecko przepędził.

— Wszystko przeze mnie — płakała Marysia. — Żeby nie ja...

— E, głupia jesteś! — ofuknęła ją przyjaciółka. — Pan Bóg tak zrządził i tak się stało. Tyś nic nie winna. Jasiak już na tamym świecie, ale przecie każdy wie, że był gałgan i że, tak czy tak, swoją śmierciąby nie zginął....

— Ale skąd się antkowa kurtka wzięła w słomie? — zapytała nagle Marysia.

Zośka podskoczyła na ławie.

— A niechże cię! Całkiem mi wywietrzało z głowy. Jasiak się w nią ubrał. Zabrał z podwórza antkowego... Pisarz powiedział, że widział go, ale nie powiedział, bo myślał, że to naprawdę Antek, i nie chciał go gubić...

— No! — zdziwiła się Marysia.

— A jakże. Jasiak podpalił stogi i kurtkę zostawił w słomie. Wymyślił sobie, żeby na wszelki wypadek podejrzenie padło na Antka. Słyszał jak Kacprowa mówiła, że Antek kłął na Zaleskiego, że mu siebie nie odda... Widzisz — kończyła jednym tchem Zośka — jakie te chłopcy potrafią być zawzięte...

— Biedny Jasiak — rzekła Marysia.

— Biedniejsza jego matka — dodała Zośka. — Podobno od rozumu odchodzi. Pewnie długo nie pociągnie. Wierzyła w niego, jak w Pana Boga. Niema co gadać, ale to wszystko jej winna. Ona wyślowała chłopaka na gałgana. Może to i lepiej, że tak skończył. Kto wie, czy za parę lat nie powiesiliby go tak jak Adamczyka z Końskiej Woli. Zawsze w tak idzie, od rzemyczka do koziczka.

— Magdy mi żal — rzekła Marysia.

— Ożeni się i będzie jej dobrze — odparła Zośka. — Dziewucha gospodarna i pracowita jak ten wół...

Nie dokończyła, gdyż u furtki rozległo się gwałtowne dzwonienie.

Marysia skoczyła na równe nogi

— Antek! — krzyknęła, biegnąc co się otworzyć.

— Ano, masz swojego Antka — westchnęła jakoś żałośnie Stankiewiczówna.

XIV.

— Dał Pan Jezus piękną pogodę — rzekła Cethowa, odciągając firaneczki z okna i wyglądając na rozmigotany poranną rosą ogródek. — Widać na znak swojej łaski.

— Tak mi jest, jakbym się na nowo narodziła — odpowiedziała radośnie Marysia. — Nie, jenobym śpiewała...

— Śpiewaj se, dziewucho — rzekła matka. — Śpiewaj póki jesteś u matki. Niedługo pójdiesz na swoje, a co mąż to nie matka.

— Ja się tam nie boję. Potrafię go wziąć za łeb — zaśmiała się Marysia. — Zawsze to lepiej jak baba rządzi, a chłop słucha.

I zaśpiewała dźwięcznym, radosnym głosem:

Gdzie chłop rządzi w chałupie
Nic nie trzyma się w kupie,
Bieda puka we wrota,
A w chałupie zgryzota.

— Nie wiedziałem, że panna Marysia taka nianażarta — rozległ się z drugiej izby głos Luśniaka. — Teraz ale dziękuję Bogu, że mnie panna Marysia nie chciała. Biedny Antek odpokutuje za wszystkie grzechy. I ja zaśpiewam pannę Marysię piosenkę.

I zahuczał potężnym basem:
Gdzie baby przewodzą,
Tam się plewy rodzą,
Bo chłopcy pracują,
A baby rajcuja.